



Uśmiech Boga

„Niech ci błogosławi Pan”

Jednym z najpopularniejszych miejsc Biblii, zarówno dla Żydów, jak i chrześcijan, jest słynne „błogosławieństwo Aaronowe” (4 Mojż. 6:24-26), które w niektórych kościołach bywa wygłaszane na zakończenie każdego nabożeństwa. Wiele osób chętnie posługuje się tymi słowami, przekazując pozdrowienia lub składając okolicznościowe życzenia. Ze względu na swą niezwykłą popularność tekst ten zagrożony jest jednak spowszednieniem. Jego często przytaczane zdania z czasem mogą stać się czymś w rodzaju formułki, która w przekonaniu wypowiadających ją osób w mistyczny sposób powinna sprowadzać błogosławieństwo. Jednak Słowo Boże to nie magia. Błogosławieństwo człowieka ma podobną siłę sprawczą co modlitwa – może pośredniczyć w wyzwoleniu Bożej mocy, o ile tylko osoba, która je wypowiada, czyni to z wiarą, że Bóg może uczynić je rzeczywistością.

Wiara w słowo jest przede wszystkim rozumnym aktem woli człowieka. Aby uwierzyć, trzeba je najpierw zrozumieć. Błogosławieństwo Aaronowe nie kryje w zasadzie żadnych tajemnic. Jego sformułowania są jasne i łatwe do zrozumienia. Może wręcz zbyt proste, co sprawia, że przy częstym ich wypowiadaniu wydają się tak oczywiste, iż słysząc je, przestajemy zwracać uwagę na ich znaczenie. Dlatego warto ciągle na nowo uświadamiać sobie cudowny sens prostoty tych trzech zdań.

Struktura „błogosławieństwa Aaronowego” – 4 Mojż. 6:24-26

Błogosławieństwo to składa się z trzech podwójnych sformułowań, czyli z sześciu oddzielnych życzeń. W języku hebrajskim występują w nich interesujące zależności liczbowe. Pierwszy z trzech wersów liczy 3 słowa, drugi – 5, a trzeci – 7 słów. Łącznie całe błogosławieństwo zawiera 15 słów. Z kolei pierwsza linia liczy 15 liter, druga – 20, a trzecia – 25. W sumie daje to 60 liter. Liczba ta może nawiązywać do najogólniejszego podziału na sześć życzeń.

Zależności te są na tyle wyraźne, że trudno byłoby je uznać za przypadkowe. Wszystkie wymienione liczby mają znaczenie symboliczne i zapewne autor celowo posłużył się nimi, by oprócz znaczenia samych słów przekazać dodatkowe treści. Praktyka ta znana jest również z innych miejsc Biblii. Na przykład werset mówiący o tym, że Abraham postawił osobno siedem jagniąt, składa się z siedmiu hebrajskich słów (1 Mojż. 21:28). Psalmi alfabetyczne, czyli zaczynające się od kolejnych liter hebrajskiego alfabetu, zapisane są w

wersach o liczbie powiązanej z 22, gdyż tyle liter liczy hebrajski alfabet. Jednak czasami dodatkowy podział sprawia, że wprowadzana jest jakaś inna liczba symboliczna, jak np. w Psalmie 111, którego 22 linie ułożone są w 10 wersetów, gdyż tyle jest Bożych przykazań.

Autorzy biblijni, podobnie zresztą jak wielu ich późniejszych naśladowców, chętnie posługują się symboliką liczb. Skłonność taka wynika po części ze struktury języka hebrajskiego, którego litery służą także do zapisu liczb. Dzięki temu na obu tych poziomach można przekazać więcej informacji niż tylko posługując się samym znaczeniem używanych słów. Poza tym kunsztowna struktura ujęta w zależności liczbowe dodatkowo podkreśla harmonijny, a przez to Boski, charakter utworu.

Dominująca w „błogosławieństwie Aaronowym” liczba sześć podzielona na dwie trójki może nawiązywać do dwóch serii dni stworzenia. W pierwszych trzech dniach Bóg stworzył środowisko, które w równoległej triadzie zostało odpowiednio wypełnione zawartością: niebo – ciałami niebieskimi, powietrze i wody – ptakami i rybami, a ziemia – zwierzętami, po czym stała się również mieszkaniem człowieka. Uzupełnieniem tej szóstki jest siódmy dzień Bożego Szabatu.

W „błogosławieństwie Aaronowym” w każdej z trzech linii pojawia się najpierw aktywność Boża, która następnie wywołuje dobroczynny skutek. (1) Błogosławieństwo Pana przynosi poczucie bezpieczeństwa, (2) Jego jaśniejące oblicze – łaskawość, a (3) uważne spojrzenie – pokój. Ukoronowaniem tego specyficznego aktu stworzenia duchowego dobra człowieka jest powołanie się na imię Pańskie: „*I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelskimi, a Ja im błogosławić będę*” (4 Mojż. 6:27).

Liczby 3, 5, 7 są trzema kolejnymi liczbami pierwszymi* oraz nieparzystymi. Brakuje w ich szeregu tylko początkowej jedynki. Unosi się ona jednak nad całym błogosławieństwem w postaci Imienia Bożego, które bywa wzywane nad ludem Pana. Liczby nieparzyste są w mityce żydowskiej symbolem prawej, męskiej strony, zaś ich niepodzielność stanowi wyraz pewności spełnienia tego, co zapowiadają, gdyż są one całe, nie rozpadają się na mniejsze części. Łącznie więc te trzy liczby symbolizują męską siłę i stabilną pewność.

Suma wszystkich tych trzech liczb, czyli łączna ilość słów błogosławieństwa, wynosi piętnaście. Taką wartość numeryczną ma krótka wersja imienia Bożego JAH (10 + 5). Piętnaście stopni prowadziło na wewnętrzny



dziedziniec świątyni (Ezech. 40:26,31 7+8). W związku z tym w Księdze Psalmów znajduje się też piętnaście Pieśni Stopni (Psalmy 120-134). Piętnaście poprzeczek spajało w jedną całość pustynne sanktuarium izraelskie (2 Mojż. 36:31-32). To tylko niektóre z symbolicznych zastosowań liczby piętnaście**.

Piętnaście jest jednocześnie liczbą hebrajskich liter (spółgłosek) pierwszego wersu „błogosławieństwa Aaronowego”. Drugi zapisany jest przy użyciu 20 liter, zaś trzeci – 25. Skok o pięć, czyli o liczbę słów środkowego wersu, wyznacza swoisty „punkt ciężkości” całej wypowiedzi. Pięć może mieć związek z ludzką naturą, a w szczególności z cielesnością człowieka (pięć zmysłów, pięć palców u jednej ręki i jednej nogi, pięć „zakończeń” ciała – głowa, dwie ręce i dwie nogi, pięć „części” ciała między „zagięciami”: głowa, tułów, uda, łydki, stopy). Dwie piątki między 15 i 20 oraz 20 i 25 podkreślają symetrię całej struktury, której zwieńczeniem jest liczba 60 (suma wszystkich liter), nawiązująca do pierwotnej liczby stworzenia – sześć.

Treść „błogosławieństwa Aaronowego”

Błogosławieństwo skierowane w stronę drugiego człowieka i wypowiedziane w drugiej osobie: „**Niech ci błogostawi Pan**” ma nieco inną wymowę niż modlitwa, nawet jeśli jest wygłoszona w obecności tej samej osoby, wyrażona w podobnych słowach: Panie, błogostaw obecnej tu osobie. Wypowiedź skierowana do nieba w intencji innego człowieka nie wywiera aż tak silnego wrażenia na słuchaczu jak życzenie skierowane wprost do niego z powołaniem się na moc Pana.

1. **Błogosławieństwo** jest pozytywnym, konstruktywnym działaniem Boga na rzecz człowieka. Sprowadza dobro, pokój i radość. Człowiek o własnych siłach nie jest w stanie osiągnąć swych celów, nawet jeśli są one dobre i słuszne. We współdziałaniu z Wszechmogącym stać go na wszystko, o ile tylko jego zamierzenia zgodne są z wolą ich Sprawcy.

2. **Ochrona** Bożych przyjaciół polega między innymi na ostrzeganiu ich przed niebezpieczeństwem. Pozwala to na zmobilizowanie odpowiednich sił do obrony. Ale oznacza ona również negatywne, destruktywne oddziaływanie w postaci eliminowania niebezpieczeństw i zagrożeń. Bóg w aktywny sposób usuwa je oraz neutralizuje, pozbawiając niszczycielskiej siły. Z części tych działań w ogóle nie zdajemy sobie sprawy. Inne widoczne są tak wyraźnie, że uniknięcie skutków zagrożeń bywa postrzegane jako jawny cud Boży.

3. **Jasne oblicze Boże** kojarzy się z ciepłem i blaskiem słonecznego światła. Gdy wiatr przewiewa chmury, mówi się czasem, że słońce się do nas uśmiecha. Podobnie też jasne oblicze Boga kojarzy się z przyjaznym wyrazem twarzy, zadowoleniem, uśmiechem. Jaśnie-

jące oblicze Pana oznacza, że się nie gniewa, że jest zadowolony z naszego postępowania. Promienie Bożego zadowolenia rozgrzewają i dodają energii życiowej. Światło Jego Prawdy rozjaśnia drogę, pozwala orientować się w czasie i przestrzeni.

4. **Zmiłowanie** to przede wszystkim akt Bożej łaski. Człowiek popełnia pomyłki i lżejsze lub cięższe grzechy. Gdy jednak zrozumie błąd i okazuje skruchę, Bóg rozjaśnia swoje oblicze i okazuje miłosierdzie. Bóg lituje się także nad naszą nędzą. Nie zawsze jest ona skutkiem naszych własnych grzechów. Czasami składały się na nią pokolenia bezbożników i grzeszników. Dlatego Bóg skłonny jest przymknąć czasami oko na skutki grzechu, których nie musiałby usuwać, ale z miłości do swoich przyjaciół szukających Jego woli czyni to, do czego wcale nie jest zobowiązany – okazuje łaskę.

Całe polskie zdanie: „*a niech ci miłościw będzie*” zamyka się w jednym hebrajskim słowie – *wichunneka*. Owo pięcioliterowe słowo drugiego wersetu zostało przez masoretów w sposób szczególny wyróżnione. Jego ostatnia litera oznaczona jest kropką (hebr. *dagesz*), której właściwie nie musiałyby w tym miejscu być (tak jak Bóg nie musiałyby okazywać nam swej łaski). Powodem owego podkreślenia może być fakt, że słowo to wyznacza dokładny środek całej struktury błogosławieństwa. Poprzedza je siedem słów (łącznie 30 liter), a po nim następuje jeszcze siedem (łącznie z nim również 30 liter). Łaska (hebr. *chanan* – okazać łaskę, przychylność, zmiłować się) jest bowiem centralnym elementem w kontaktach Boga z człowiekiem. Mógłby On nam okazywać wyłącznie swoją sprawiedliwość, mądrość i moc. Jednak miłość sprawia, że lituje się nad grzesznikiem i pozwala nam podnosić się z upadków. Tylko na tej zasadzie możemy mieć społeczność z Najwyższą Istotą.

5. **Zwrócenie oblicza** ku człowiekowi oznacza okazanie mu zainteresowania, skupienie na nim uwagi. Gdy czasami komuś uda się zwrócić na siebie uwagę jakiejś wybitnej osobistości, to jest z tego bardzo dumny. Zwłaszcza wtedy, gdy oczy dostojnika wyłowią jego osobę spośród licznego tłumu. O niektórych muzykach czy aktorach mówi się czasami, że śpiewają lub grają tak, że słuchacz albo widz czuje, jakby artysta zwracał się bezpośrednio do niego. Jest to jednak tylko złudzenie, efekt artystyczny. Tymczasem u Boga może to być najprawdziwszą rzeczywistością. On naprawdę potrafi skierować swoją uwagę w stronę każdego pojedynczego człowieka. Choć są nas miliardy, Bóg umie tak podzielić swój czas i uwagę, by skierować swoje uważne spojrzenie na sprawę każdego, kto Go tylko szuka.

6. **Pokój**, hebr. *shalom*, to stan najwyższej równowagi i



szczęścia. Pokój oznacza powodzenie, ale także zrównoważenie wszystkich elementów życia, tak aby było ono zbalansowane we wszystkich jego komponentach. Pokój to stan pojednania z Bogiem, ale także aktywnego i radosnego współdziałania z innymi ludźmi na zasadach sprawiedliwości, tak że nikt nie ma poczucia krzywdy. Pokój to także zrównoważenie elementów wewnętrznego życia człowieka, wyważenie jego uczuć i myśli. W zasadzie można by nie życzyć człowiekowi niczego więcej, jak tylko pokoju, a byłby szczęśliwy. Jednak droga do tego stanu jest długa i skomplikowana, dlatego potrzebne są także inne życzenia.

Błogosławieństwo uśmiechu

Kiedy składamy komuś życzenie, na przykład zdrowia, to na ogół nie myślimy o tym, że owa formułka powinna po pierwsze oznaczać: żyj zdrowo, zdrowo się odżywiaj, uprawiaj sport, prowadź zrównoważone życie psychiczne. Raczej wygłaszamy takie słowa z podświadomą intencją, by pomimo niezdrowego stylu życia komuś udało się jednak zachować zdrowie. To jednak jest po trosze wiara w magię.

Życzenie sobie lub innym, by uśmiechnął się do nas Bóg, oznacza pragnienie takiego myślenia i postępowa-

nia, które ten uśmiech na Boże oblicze przywołuje – nawet jeśli czasami będzie to uśmiech przez łzy lub z przymrużeniem oka. Boża łaska jest niezmiernie i nie można sobie na nią zasłużyć. Można jednak sprawić, że Boża miłość chętnie uśmiechnie się do starającego się o nią człowieka. Pomimo słabości i grzechów bezgraniczne oddanie i powierzenie się Najwyższemu sprawi, że nie będzie On mógł się oprzeć chęci uśmiechnięcia się do Ignającego do Niego człowieka.

Życzenie (1) Bożego błogosławieństwa, (2) Jego opieki, (3) światła, (4) łaskawości, (5) uwagi i (6) pokoju to wyraz wiary i pragnienia takiego sposobu życia, które wzbudzi zadowolenie Najwyższego i zwróci Jego uwagę. A wtedy życzenie „błogosławieństwa Aaronowego” spełni się samo w Bożej mocy. Wypowiadając je, będziemy jedynie wyrażać pragnienie osiągnięcia jeszcze wyższego stopnia pokoju – sprawienia, by uśmiech nigdy nie zniknął z Bożego oblicza.

Kaleta Daniel
R-
„Straż”

* Uwaga: Zapis hebrajski czyta się od prawej do lewej strony.

* Liczba pierwsza to taka liczba, która bez reszty dzieli się tylko przez samą siebie oraz jedynkę.

** Zob. „The Herald” 6/2004, David Stein, Fifteen – Deliverance